

Zgon zasłużonego działacza.

We Lwowie zmarł w 79 roku życia dr. Tadeusz Pilat, profesor statystyki i administracji na Uniwersytecie lwowskim.

Wychowanek gimnazjum i Uniwersytetu we Lwowie, uzyskał w roku 1867 tytuł doktora praw, w następnym roku habilitował się na Uniwersytecie lwowskim. W roku 1872 wysłany na praktykę do berlińskiego biura statystycznego, wraca po dwóch latach i obejmuje kierownictwo urzędującego przez siebie biura statystycznego w Wydziale Krajowym, na którym to stanowisku pozostaje do roku 1920. W roku 1887 zostaje posłem na Sejm galicyjski, a w roku 1886 piastuje godność rektora Uniwersytetu.

Ś. p. Pilat brał żywy udział w pracach Sejmu galicyjskiego i był członkiem Wydziału Krajowego. W tym charakterze, pod nieobecność marszałka i wicemarszałka Sejmu zastępował marszałka w Wydziale Krajowym. Pozatem na stanowisku wiceprezesa Towarzystwa gospodarskiego, członka Rady Macierzy Polskiej i wielu innych instytucji brał ś. p. T. Pilat także żywy udział w życiu społecznym. Zmarły pozostawił większą spuściznę naukową, obejmującą kilkadziesiąt dzieł fachowych tak w polskim, jakoteż w niemieckim języku, nadto mnóstwo artykułów w czasopismach fachowych.

„Lohengrin” w teatrze lwowskim.

Teatr lwowski dokonał jak na czasy powojenne wielkiego przedsięwzięcia, ponownie wprowadzając „Lohengrina” na scenę. Już od dłuższego czasu dyrekcja teatru lwowskiego nosiła się z tym zamiarem, lecz trudności natury technicznej i finansowej (sprawienie kosztownych kostiumów) zniewoliły ją do odłożenia tego planu na bieżący sezon. I dobrze, że się tak stało, bo wielkie dzieło Wagnera zdołano wystawić z należytym pietyzmem, wpłynąć na artystyczny poziom całego przedstawienia. Dano całemu zespołowi śpiewackiemu dostateczną możność do należytego przygotowania i wniknięcia w trudny styl wagnerowski, nie szczędzono żadnych ofiar materyalnych na sprawienie stylowych kostiumów, tak dla artystów-solistów jak i mas chóranych (zbroje rycerzy), kapelmistrzowi dano cały aparat sceniczny do dyspozycji i przy odpowiedniej ilości prób solowych i zespołowych uzyskano jednolite, możliwie doskonałe przedstawienie, którego poziom artystyczny w głów-

nych zarysach dorównał owemu z lat przedwojennych, kiedy to opera lwowska nie tylko była pierwszą w Polsce ale i za granicą uzyskała odpowiednie uznanie.

Wznowienie „Lohengrina” dało dowody, do jakich wyżyn artystycznych opera lwowska może się wzniesić, jeśli istnieje dobra chęć i szczerzy zapał u wykonawców. Wagnerowskie dzieła wogóle przedstawiają trudny do rozwiązania problem dla reżyserii. Ciężkie zadanie ma zwłaszcza reżyseria z masami chóranych, które w „Tannhäuserze” i „Lohengrinie” biorą udział w akcji, prawie w duchu



Groźne chmury na Bliskim Wschodzie: Król grecki Jerzy II. (x) w towarzystwie członków rządu rewolucyjnego z pułk. Gonatasem (xx) i jen. Negropontesem (xxx) podczas parady wojskowej ku uczczeniu rocznicy wkroczenia Francuzów na Akropolis w r. 1821.

antycznego dramatu. Tu doświadczona ręka reżyserska p. Okońskiego bardzo wiele zdziałała; ugrupowanie i ruchy tych mas chóranych, zarówno w pierwszym akcie (podczas zbliżania się Lohengrina) jakoteż podczas wielkiego pochodu ślubnego w akcie drugim świadczyły, że biorą udział w akcji i temsamem wielce się przyczyniły do ożywienia obrazu scenicznego.

Wznowienie „Lohengrina” to wielki czyn artystyczny lwowskiego teatru, który spotkał się z ogólnym zasłużonym uznaniem zarówno ze strony publiczności jak i fachowej prasy.

Z żałobnej karty naszego szkolnictwa.

W ubiegłym tygodniu odprowadził Kraków na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ogólnie poważanego i cenionego w naszym mieście byłego dyrektora Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego, ś. p. Romana Vimpellera.

Urodzony w r. 1840. w Godowej pod Rzeszowem, po odbyciu studyów w Jaśle i Krakowie zapisał się na Wydział filozoficzny Uniwersytetu

Jagiellońskiego, następnie na Uniwersytet wiedeński skąd powróciwszy do kraju, poświęcił się karierze pedagogicznej, pełniąc od r. 1864. obowiązki profesora gimnazjalnego kolejno w Bochni, Krakowie i Tarnowie. Zamianowany w r. 1880. inspektorem szkół powiatu tarnowskiego, pracował owocnie na tem stanowisku lat kilka, to jest do powołania go na dyrektora Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Rzeszowie, gdzie pozostawał do r. 1896. W tym roku objął kierownictwo krakowskiego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego, które prowadził aż do przejścia w stan spoczynku, tutaj



Echa podróży marszałka Joffre'a do Japonii: Bankiet na cześć francuskiego gościa w Kioto.